



MIEDZY NAMI



UCZNIAMI



Miesięcznik Gimnazjum nr 2 w Elku



AKTUALNOŚCI

Klasyfikacja śródroczna 2015/2016. Jak wypadło nasze gimnazjum?

Temat nr 1 po feriach. Ewaluacja zewnętrzna

Podsluchane na szkolnych korytarzach

Z ostatniej chwili. Wojewódzki Konkurs Poezji K. K. Baczyńskiego

Miniankieta. Nauczyciel naj...

WYWIAD MIESIĄCA

Rysuję od zawsze. Z Anną Marią Dembowską z kl. IIa rozmawia Iza Niewęglowska

CO JEST GRANE

Nie tylko na komputerze...

KĄCIK LITERACKI

Pakuj się, ruszamy w Kosmos. Esej Bartka Plaka

Kolega od ściągania. Felieton KUJonki

SPORT

Sprinterzy. Najszybsi ludzie na Ziemi

ROZRYWKA

Czas na dowcip

Zgadnij kto to?

Zespół redakcyjny gazetki Między Nami Uczniami :

Jagoda Bryłowska, Izabela Niewęglowska, Julia Kamińska, Klaudia Mierzejewska, Julia Suhak, Marta Zawistowska, Marta Kopycińska, Julia Studzińska;

opiekun: M. Doliwa-Wasilewska;

skład i grafika: Emilia Górską;

Ferie szybko minęły. Teraz trzeba brać się do roboty! Żarty się skończyły...

Zaczynamy z grubej rury.

Oficjalnie rozpoczynamy drugi semestr...



Emilia Górską

AKTUALNOŚCI

Klasyfikacja śródroczna 2015/2016. Jak wypadło nasze gimnazjum?

Zdobyliśmy dla Was wyniki klasyfikacji na półmetku, tj. w połowie roku szkolnego. Nasze gimnazjum liczy 526 uczniów. Gdyby w tej chwili dawano świadectwa z „czerwonym paskiem”, dostaliby je czterdziestu uczniów. To raczej niewiele. Ale zawsze tak jest, że mobilizacja następuje przed końcem roku szkolnego i ostatecznie wyróżnionych jest dwa razy więcej. Zwłaszcza klasy trzecie biją się o wyniki. Wiadomo, punkty do szkoły średniej liczy się między innymi ze średniej ocen na świadectwie.



No i trochę liczb:

- Najwyższą średnią w szkole ma klasa 3a - 4,55!
- Najlepszą frekwencję klasa 1d - 94,44% !
- Ogólna ilość ocen niedostatecznych - 132.
- Nie było w tym półroczu osób z zachowaniem nagannym!
- 109 uczniów ma zachowanie wzorowe!

Średnia ocen w szkole wynosi 3.58.

To nie jest wynik rewelacyjny, ale też nie ma powodu do wstydu – badania naukowe dowodzą, że nie wszyscy geniusze – ci najlepsi w szkole - skazani są na sukces w życiu dorosłym. Natomiast zawsze świetnie radzą sobie właśnie ci oceniani na 3+. Ciekawe dlaczego?...

Frekwencja natomiast wypadła znakomicie - 91.41%!

Gratulujemy wszystkim wzorowym uczniom, a pozostałym przesyłamy żeglarskie życzenia: wiatru w żagle! Oby dobre stopnie przychodziły Wam łatwo, a nauka była przyjemnością.



Temat numer 1 po feriach. Ewaluacja zewnętrzna

Po raz pierwszy doświadczyliśmy badania pracy naszej szkoły przez osoby z zewnątrz, tj. z kuratorium oświaty. Było nieco zamieszania, choć wszystko przebiegało bardzo sprawnie. Kolejne klasy wychodziły z lekcji, aby wypełniać ankiety online. Bardzo nam się to podobało. Podobało się również to, że jak nigdy szkoła stała się bezstresowa – w tym czasie nie mogły odbyć się żadne sprawdziany. Panie wizytatorki bowiem przychodziły na hospitację, by oglądać ciekawe lekcje, a nie plecy uczniów piszących sprawdzian. Niestety, wszystko co dobre się kończy. I wracamy do szarej rzeczywistości. Ze sprawdzianami włącznie. O wynikach ewaluacji nic jeszcze nie wiadomo. Ale postaramy się przekazać wieści, jeśli tylko do nas dotrą.

AKTUALNOŚCI

Podsluchane na szkolnych korytarzach

Nasz szkolny wywiadowca donosi, że ewaluacja zewnętrzna doprowadziła jednego z trzecioklasistów do zadeklarowania zmiany płci. Przypuszczalnie doszedł do wniosku, że szkoła go nie kocha i nie rozumie, musi więc dać temu wyraz właśnie w ankiecie ewaluacyjnej. Zaznaczył więc wszystkie odpowiedzi na absolutne maksymalne NIE, po czym określił swoją płć jako żeńską. W klasie ubył jeden chłopak, przybyła dziewczyna. Kolego, ewaluacja ewaluacją, a życie toczy się dalej. Jak będziesz żył bez swojej męskości?



Z ostatniej chwili. Wojewódzki Konkurs Poezji K. K. Baczyńskiego

Zawsze mieliśmy laureatów tego konkursu. W tym roku jednak sukcesy przeszły nasze najśmielsze oczekiwania. W każdej kategorii sięgnęliśmy po laury. Gdzie się podziała konkurencja?

Laureaci XXI Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego:

1. Recytacja – gimnazja:

I miejsce – Zuzanna Cwalina, Gimnazjum nr 2 w Elku

wyróżnienie – Anna Czerwonka, Gimnazjum nr 2 w Elku

2. Recytacja w języku obcym (rywalizacja ze szkołami średnimi):

III miejsce – Daniil Bovkun, Gimnazjum nr 2 w Elku

3. Konkurs plastyczny – gimnazja:

III miejsce – Wiktoria Łowicka, Gimnazjum nr 2 w Elku

4. Konkurs historyczny:

I miejsce – Anna Maria Dembowska, Gimnazjum nr 2 w Elku

5. Konkurs na wiersz „Piórem wyrażone 2016”:

wyróżnienie – Julia Grędzińska, Gimnazjum nr 2 w Elku

wyróżnienie – Zuzanna Pokropska, Gimnazjum nr 2 w Elku



AKTUALNOŚCI

Miniankieta

NAUCZYCIEL NAJ...

Zapytaliśmy uczniów z klas pierwszych o ich ulubionych nauczycieli. Zdania były różne, zobaczcie sami, jakie są wyniki naszego sondażu.



Nauczyciel najbardziej wymagający:

P. Elżbieta Labuda
P. Ewa Mariola Lutkiewicz

Nauczyciel najlepiej ubrany:

P. Danuta Straszyńska

Nauczyciel najczęściej uśmiechający się:

P. Katarzyna Bińczak

Nauczyciel piła:

P. Marek Skibicki

Nauczyciel luzak:

P. Marcin Mulewski
P. Danuta Straszyńska

Miss:

P. Emilia Górską
P. Katarzyna Tomaszewska-Orszewska

Mister:

P. Michał Skrzypek

Nauczyciel najbardziej sprawiedliwy:

P. Małgorzata Doliwa- Wasilewska

Nauczyciel najbardziej życzliwy:

P. Sylwia Surma oraz P. Anna Danieluk

***Wszystkim nauczycielom
gratulujemy !!!***

Klaudia Mierzejewska,

Julia Kamińska

WYWIAD MIESIĄCA

Z Anną Marią Dembowską z kl. IIa rozmawia Iza Niewęgłowska

Wystarczy popatrzeć na siebie trochę inaczej i wybiec myślą nieco wprzód. Ilu spośród nas w przyszłości - i to już niedalekiej, za kilka lat - będzie lekarzami, informatykami, naukowcami, politykami, sportowcami, biznesmenami.... I pomyśleć, że teraz widzimy w sobie tylko jakieś trzeciorzędne szczegóły. A to że X zmienił fryzurę i wygląda śmiesznie, że Y jest „jajcarzem”, a Z się czerwieni albo za wiele się nie odzywa.

Wiecie, że Ania po szkole oddaje się niezwykłej pasji? Kto wie?... Może będziemy się chwalić, że uczyliśmy się z nią w tym samym gimnazjum, gdy okaże się, że to właśnie Ania wspięła się na szczyty. A może Ania po prostu robi coś fajnego i warto o tym wiedzieć.

Rysuję od zawsze

Bardzo podobają mi się twoje rysunki, w ogóle cenię ludzi utalentowanych, artystów. Zastanawiam się, od czego to się zaczyna. Jak narodziła się twoja pasja?

Dobre pytanie. Rysuję w praktyce od zawsze, ale na poważnie zaczęłam w gimnazjum. Teraz robię to z większym rozmysłem, bo mam zamiar w przyszłości połączyć pasję z zawodem... Marzę, by być architektem.

Mówi się, że chcieć, to móc. Na pewno ci się uda. Ale powiedz, czym rysujesz? Jakich narzędzi najczęściej używasz?

To nie jest takie oczywiste. Nie potrafię ocenić, jakiego narzędzia najczęściej używam. Wydaje mi się, że najchętniej sięgam, tak instynktownie, po miękkie ołówki 9B i węgiel.

Sama się nauczyłaś rysunku?

Tak, jestem samoukiem. Zawsze w czasie mojej pracy odcinam się od świata, wyrażam siebie, to,

co akurat mi w duszy gra... Efekt jest różny, Czasami wychodzą rzeczy zaskakująco dobre, czasami nie.

Skoro tak, to pewnie niektóre prace mają takie znaczenia, które tylko ty potrafisz pojąć. Przeżycia przełane w obraz?

Rzeczywiście, większość moich rysunków ma takie znaczenie, ale nie wszystkie. Duża liczba prac okazuje po prostu moje emocje w danej chwili.

Potrafisz jakoś sklasyfikować swój styl?

Nie potrafię swobodnie mówić o tym, co robię. To za wcześnie. Po prostu rysuję. Jeszcze nie odnalazłam swojego własnego stylu. Cały czas próbuję rysować i malować nowymi technikami. Mam nadzieję, że kiedyś te poszukiwania doprowadzą mnie do świadomego wyboru, teraz zdaję się na intuicję i idę metodą prób i błędów.

Masz dużo wolnego czasu?

Jednocześnie i tak, i nie. Staram się nie opuścić się w nauce i nie zaniedbywać przyjaciół... Wolny czas spędzam zazwyczaj na szkicach, pirografii i rzeźbie. Szczególnie ciekawa jest pirografia. Jest to metoda tworzenia grafik na drewnie. Używa się do tego pirografu, czyli rozgrzanego prądem elektrycznym grotu. Można nim wypalać na drewnie różne wzory, od niewielkich napisów, po skomplikowane obrazy. Jedynym ograniczeniem jest własna fantazja.

Nasi czytelnicy zobaczą jedną twoją pracę. Co cię zainspirowało do stworzenia tego rysunku?

Sztuka postapokaliptyczna i horror w grafikach. Postanowiłam więc narysować Van Helsinga. Filmowy Van Helsing jest postacią bardzo interesującą. Oprócz odwagi, męstwa i hartu ducha posiada dobre serce i współczuje innym. Tajemnicą jest, czy jest mordercą i maszyną do zabijania, czy człowiekiem świętym, który poświęca swoje życie w obronie innych ludzi.

**Znasz swoje słabe strony? Co ci naj-
słabiej wychodzi?**

Najgorzej wychodzą mi proporcje w
ciele człowieka.

**Ale tego chyba można się nauczyć?
Nie masz swego mistrza, który by ci
pomógł? Kogoś, kto by cię pokiero-
wał, wspierał w tym, co robisz?**

Zależy z jakiej perspektywy się pa-
trzy. Wydaje mi się ostatecznie, że
mam duże wsparcie w znajomych i ro-
dzinie.

**Słyszysz częściej pochwały czy kry-
tyczne komentarze?**

Słyszę i to i to, na równi. Najczęściej
pochwały słyszę od rówieśników i zna-
jomych. Natomiast konkretniejsze ko-
mentarze od osób starszych i bardziej
doświadczonych w sztuce, np. od pani
Moroz.

Co robisz ze swoimi pracami?

Oczywiście zachowuję. Tylko nieu-
dane wyrzucam, bo potrzebuję miejsca
na lepsze.

**Oj, nie wymagaj za wiele. Wyobra-
żam sobie, że kiedyś możesz być
bardzo sławna i te pierwsze prace
będą miały dużą wartość. Życzę Ci
tego z całego serca i dziękuję za wy-
wiad.**

Dziękuję,
Iza Niewęłowska



Rysunek pt. „Van Helsing” A.M. Dembowskiej

CO JEST GRANE

Tym razem kilka słów nie o grach komputerowych, a o rzadko używanych, zalegających na półkach grach planszowych. Każdy maniak komputerowy powinien od czasu do czasu odebrać wzrok od elektronicznego ekranu i spędzić przyjemnie czas w towarzystwie przyjaciół, grając w „planszówki”. To idealna forma integracji, relaksu i niejednokrotnie wzbogacania wiedzy. Oto nasze propozycje:

Baw się w skojarzenia

DIXIT to wesoła i zaskakująca gra skojarzeń do wspólnego odkrywania w gronie przyjaciół i rodziny. Wstrzymaj na chwilę oddech! Karty zostały odkryte. Ich wspólną cechą jest tajemnicze zdanie, lecz tylko jedna z kart jest do niego kluczem. Użyj swojego sprytu i intuicji, by nie dać się złapać w pułapkę zastawioną przez pozostałych graczy. Z wszelkimi konsekwencjami mogę napisać, że gra



ta ma w sobie coś magicznego. Mało jest tytułów, które niezależnie od wieku i typu graczy podobają się wszystkim. „Dixit” jest jednak grą właśnie tego rodzaju. Nieza-

leżnie od tego czy gramy w nią z Dziadkami, Rodzicami, Rodzeństwem, Przyjaciółmi czy zupełnie obcymi ludźmi zawsze bawimy się tak samo dobrze!

Z dreszczem niepokoju

GRINGO to gra warta uwagi, nie tylko ze względu na prostotę reguł, ale także ze względu na emocje,

które wywołuje. Wielokrotna bitwa na spojrzenia, wzajemne badanie blefu i oczywiste wypuszczanie, ale za każdym razem gra się tak samo przyjemnie, z takim samym dreszczem niepokoju. Po wyjęciu kart z pudełka można je spokojnie schować do dużych kieszeni i zabrać na spotkanie ze znajomymi do kawiarni czy na wycieczkę.



Wszystkim polecamy!

Zostań tajnym agentem z grą

AGENT

Wciel się w rolę tajnego agenta. Twoim zadaniem jest zdobywanie sekretnych informacji. Aby tego dokonać będziesz musiał umiejętnie przemieszczać pionki na planszy oraz rozszyfrować kim są inni gracze. Agenci to klasyk wśród gier planszowych. Zdobyli prestiżową nagrodę Spiel des Jahres (Niemcy, 1986), oraz nagrodę za najlepszą grę rodzinną (Szwajcaria, 2002). W grze Agenci (w 1986 roku) po raz pierwszy zastosowano tor punktacji wokół planszy, który stał się standardem w grach planszowych.



Polecamy



ESEJ

Pakuj się, ruszamy w Kosmos!

Ludzkość... Co to jest ludzkość? Ludzie to istoty zamieszkujące Ziemię od około 6 milionów lat, które wyewoluowały do gatunku homo sapiens - człowiek myślący. Ten ostatni pojawił się jakieś 200 tysięcy lat temu. Nie mamy porównania do innych cywilizacji, ale w ciągu ostatnich 300 lat gatunek ten się dynamicznie rozwinął i wciąż się rozwija. Wynalazł wiele interesujących rzeczy, był w Kosmosie, wylądował na Księżycu, ciągle tworzy literaturę, filmy, gry, sztuki plastyczne i najbardziej spektakularne swoje osiągnięcie: Internet - globalny system połączeń między komputerami, czyli sieć. Ogrom tego zjawiska można porównać do wielkości Wszechświata. Znaczy to, że Internet jak Wszechświat ciągle się rozszerza. Można więc powiedzieć, że jest nieskończony.

Od małpy do ery komunikacji

Ludzkość dzieli się na kraje i języki. Jednak z biologicznego punktu widzenia człowiek należy do królestwa zwierząt, typu strunowców, podtypu



kręgowców, gromady ssaków, podgromady ssaków łożyskowych, rzędu naczelnych, nadrodziny człokształtnych, rodziny człowiekowatych, rodzaju człowiek i gatunku człowiek rozumny. Tyłko co zdecydowało, że spośród wielu milionów gatunków właśnie człowiek ten zdominował Ziemię? Wielkość? Jest wiele gatunków większych od człowieka. Ilość? Przystosowanie? Miejsce występowania? Nic z tych rzeczy. Człowiek jest zwierzęciem, którego mózg na drodze ewolucji zdobył (nie wiadomo skąd i jak, być może błąd w rekonstrukcji DNA bądź promieniowanie) zdolność abstrakcyjnego myślenia. To wystarczyło, aby na zawsze zmienić drogę rozwoju naszego świata. Człowiek, odkrywając u siebie nową zdolność, zaczął testować, na co mu ona pozwoli. Zaczął się uczyć. Zaczął myśleć i rozwijać zdolność, którą nabył.

Później, drogą ewolucji, powstało kilka gatunków. Obecnie występuje tylko jeden: homo sapiens. Człowiek zaczął poznawać świat, który go otaczał i zapragnął go zrozumieć. Przyjął tryb osiadły i ujarzmił zwierzęta.

Człowiek jak Bóg

W dzisiejszych czasach technologia jest na tyle zaawansowana, że stajemy twarzą w twarz z Bogiem, Stwórcą, Naturą – jakkolwiek to rozumieć. Modyfikujemy DNA organizmów, tworzymy nowe gatunki. Selekcja naturalna praktycznie nie istnieje już od kilkudziesięciu lat. Lekarze są w stanie wyleczyć wiele chorób wrodzonych. Mogą też dowolnie wydłużyć życie tym, którzy dawniej musieliby umrzeć w młodym wieku. I tak: ludzie

otyli, jeśli chcą, mogą żyć z otyłością do końca życia, którego średnia długość jest i tak coraz większa. Ludzie chudzi mogą być chudymi do końca życia i nie umrą z wycieńczenia. Kobiety w ciąży nie są w stanie urodzić poza szpitalem, bez obecności lekarza. Inwalidzi mają środowisko specjalnie przystosowane do ich niepełnosprawności. Niewidomi, głusi, z chorobami umysłowymi, wszyscy mają szansę, żeby żyć. I to jest świetne. Tylko że Ziemia jest za mała dla nas wszystkich...

I co dalej?

Już teraz jest nas powyżej 7 miliardów, może problem nie jest widoczny, ale z roku na rok będzie coraz więcej ludzi, coraz więcej żołądków do nakarmienia. Będzie nas za dużo... I nie rozkażę teraz, aby rozstrzelać jedną trzecią ludzkości, z niepełnosprawnościami czy bez, otyłych czy chudych, bez różnicy, ponieważ każdy ma prawo do życia. Ja nie rozkażę, ale są kraje z potężną bronią biologiczną, bombami, raketami, samolotami, statkami, armią. I te kraje, walcząc ze sobą, mogą to zrobić. Mogą więc zabić jedną trzecią, a nawet więcej ludzkości, by pozbyć się problemu przełudnienia. Tylko że po takiej wojnie atomowej promieniowanie, a co gorsza, zima nuklearna zabiłaby pozostałych. Można by również zlikwidować szpitale we wszystkich krajach, przywrócić selekcję naturalną. Zapewne na Ziemi byłoby mniej ludzi, ale selekcja naturalna oznacza prawo pięści, rządy najsilniejszych jednostek, stąd strajki i powstania, bezprawie. A kiedy nie ma prawa i są zamieszki, ludzie, tak czy inaczej, giną.

Kosmos – nasz dom

Najlepszym rozwiązaniem jest kolonizacja Kosmosu. Nie czekajmy na pomoc jakiejś bardziej rozwiniętej cywilizacji! Co, jeśli to my jesteśmy najbardziej rozwiniętą cywilizacją? Zacznijmy od Księżyca, a potem wraz z bardziej zaawansowaną technologią lećmy na Marsa i poza Układ Słoneczny. Kosmos jest bez granic.

Ale póki co żyjemy na Ziemi i jest nam w miarę dobrze. Nam jeszcze efekt przełudnienia nie przeszkadza, ale naszym dzieciom, wnukom, prawnukom i kolejnym pokoleniom będzie coraz bardziej przeszkadzać. Ktoś kiedyś będzie musiał zdecydować o przyszłości naszego gatunku: czy zbudować nowy dom, czy zmniejszyć ilość domowników...

Autor : Bartłomiej Mikołaj Plak





FELIETON

Kolega od ściągania

Kolejny raz ktoś od kogoś przepisywał zadanie domowe. Mówiąc wprost - ściągał. To jest w naszej szkole istna plaga. Bardzo irytująca dla mnie... Ciągle zastanawiam się nad światopoglądem moich kolegów i koleżanek. Boli mnie fakt, że „elity szkolne” tworzą ludzie o modnym wyglądzie, których przedstawicielkami są dziewczyny ograniczające się do tras: sklep z ciuchami – imprezka – gabinet kosmetyczny – sklep z ciuchami. O dziwo dołączają do nich również chłopcy! Czy na pewno „szata zdobi człowieka”, a nie to, co ma się w głowie?!

Odkąd pamiętam, bardzo lubiłam się uczyć. Ale zadaję sobie często pytanie: uczę się tylko dla siebie, czy dla kogoś jeszcze? Jest wielu uczniów takich jak ja. Dobrze się uczą, uważnie słuchają na lekcji i porządnie odrabiają prace domowe. Oni nie wiedzą, co to luz i odpoczynek. Pracuje *KTOŚ*, żeby nie musiał pracować *KTOŚ*?

„Endemitus Kujonus” siedzi i się uczy, a ta dru-

ga grupa społeczna (ściągacze i przepisywacze) cieszą się wolnym czasem po szkole. Grają sobie na komputerkach, siedzą na Internecie i wypisują bzdury na fejsie. Jak nie ma sprawdzianu, to nawet cię nie zauważą. Lecz gdy przyjdzie co do czego, to i koleżanka X się znajdzie. „O!!! Koleżanka mogłaby dać mi spisać, no bo ja nie wiem, jak to zrobić...”- jęczą. A idź biednemu w torbę! Jeden wieczorem się przygotowuje i powtarza, a inny nie może?

Według mnie najlepszym sposobem jest uczenie się z lekcji na lekcję. Rozumiem, każdy z nas czasami potrzebuje pomocy. Ale prawie za każdym razem?! Ile to można? Usiądź i się naucz! To nie boli! W dodatku w całym tym „pomaganiu” jest jeden haczyk. Bo co z tego, że my (osoby dążące do osiągnięcia celu w życiu i dobrej pracy, mające perspektywy i marzenia) damy komuś spisać, skoro on nawet nie wie, o co w tym zadaniu chodzi? Przecież on oszukuje nie tylko nas, nauczycieli, ale i sam siebie. Na maturze wszystko wyjdzie! Skończy więc byle jakie studia (na ściąganiu, a jakże!). Ale potem płacz, bo pracy nie chcą dać. A przecież on nic nie umie. Cała jego nauka to była jedna wielka ściema.

Rozumiem, każdemu czasami noga się powinien, nie może się nauczyć, ale jeżeli dalej tak będzie robić, no to co on w życiu osiągnie? Medal dla najlepszego ściągacza wszech czasów? Moi kochani (choć czasem szokujący) rówieśnicy! Za to Nobla się nie dostaje:-) Każdy z nas ma mózg taki sam (zawsze to powtarzam), to zależy od nas, czy go będziemy rozwijać, czy nie. No ale jak



wam się nie chce, no to co ja poradzę? Ja się kieruję mottem – słowami Leonarda da Vinci, który powiedział: „Nasz umysł nigdy nie zmęczy się podczas nauki”.

Jakiś czas temu, zdaje się przed mikołajkami, przygotowywałam się do bardzo ważnego testu. Nadeszła wyczekiwana lekcja, chciałam to już napisać i mieć z głowy, ponieważ przed prawie każdą pracą pisemną troszeczkę się denerwuję (tak troszeczkę, że boli mnie brzuch). No i wtedy cała akcja się rozpoczyna. Siedzę i za sobą słyszę: „Ej, X, jaka jest odpowiedź w zadaniu Y” albo „co trzeba w tym zadaniu zaznaczyć?” Nie dość że mi przeszkadza, to i innym osobom piszącym też. Punktem kulminacyjnym jest to, że jeżeli nie podasz mu tej odpowiedzi, to jeszcze jakie pretensje ma do ciebie! Pobij mnie, kurcze, jeszcze! Czasami się zastanawiam, co ci ściągacze będą w życiu robić. Załamka...



Przypomniała mi się jeszcze jedna sytuacja, ale to z życia pozaszkolnego. Otóż, będąc w sklepie, zauważyłam zjawisko w pewnym stopniu związane ze szkolnym zwyczajem ściągania. Obok mnie szła nastoletnia dziewczyna. Przystanęła koło stoiska z biżuterią. Natomiast jakaś inna dziewczyna (prawdopodobnie koleżanka) stanęła obok, udając, że nie zna nastolatki i że w ogóle nie interesuje ją

wykładana przez ekspedientkę biżuteria. Tam było mnóstwo bransoletek. Co jakiś czas właścicielka dokładała towar. Podczas gdy pierwsza prosiła o pomoc w wybraniu „prezentu dla kochanej babci”, druga opróżniała zawartość lady.

W tym oto momencie można dokładnie zauważyć nabyte w szkole zdolności do ukrywania czegoś, co ma nam pomóc i jednocześnie pozostać niezauważone. Nazwijmy prawdę po imieniu. I kradzież biżuterii, i ściąganie jest tym samym. To złodziejstwo. W pierwszym wypadku to kradzież dóbr materialnych, w drugim dóbr intelektualnych. Dlaczego o tym się nie mówi? Dlaczego kradzież kieszonkowego wzbudza tyle emocji, robi się w szkole rwetes, przyjeżdża policja, obniża się ocenę zachowania, a tymczasem ściąganie pracy domowej podczas przerwy, ściąganie na sprawdzianie czy z Internetu uchodzi za coś normalnego i traktuje się z przymrużeniem oka? Chyba nigdzie na świecie tak nie ma, tylko w polskiej szkole. Ściąga każdy, uczeń w podstawówce, w gimnazjum, w liceum, na studiach. Jest to czynność, której można bardzo szybko się nauczyć, gorzej już z odejściem od tego nawyku.

Pamiętajcie, można napisać sobie słówko, którego nie możemy zapamiętać, jakiś wzór, który sprawia nam trudności, ale nie wszystkie informacje, których mieliśmy się nauczyć. Ściągacze, bierzcie się do roboty! A wy, osoby uczące się, pamiętajcie: te wszystkie lata spędzone nad książką będą wam wynagrodzone.

Dobrych ocen i prawdziwych przyjaciół, a nie kolegów od ściągania życzy wam na początku drugiego i bardzo trudnego półrocza

KUJonka :-)

Sprinterzy

Najszybsi ludzie na Ziemi...

Sprinterzy. Można ich nazwać najszybszymi mężczyznami lub najszybszymi kobietami świata. W biegach na 100 metrów osiągają wyniki około 10 sekund. Najszybszy mężczyzna świata, Usain Bolt (pochodzący z Jamajki) dystans ten pokonał w 9,58 sekundy. Rekord padł w Berlinie 16 sierpnia 2009 roku.

Nie wolno zapomnieć i o płci pięknej, która - choć wyniki na 100 metrów osiąga w około 11 sekund - wcale nie jest gorsza. Najszybszą kobietą świata jest Florence Griffith Joyner ze Stanów Zjednoczonych. Dystans 100 metrów pokonała w 10,49 sekundy w Indianopolis 16 lipca 1988 roku. Christine Arron pochodząca z Francji 19 sierpnia 1998 roku w Budapeszcie osiągnęła wynik 10,73 sekundy i została najszybszą Europejką.

Nie wolno też zapominać o naszych rekordach - ustanowionych w Polsce. Najszybszym Polakiem okazał się Marian Woronim, który w Warszawie 9 czerwca 1984 roku dystans 100 metrów pokonał w 9,992 sekundy. Najszybszą natomiast Polką jest Ewa Kasprzyk, która ten sam dystans pokonała w 10,93 sekundy w Grudziądzu 27 czerwca 1986 roku.



Choć część rekordów została ustanowiona dawno temu, to do tej pory nikomu nie udało się pobić szybciej. Na razie nie ma nikogo, kto by ich prześcignął czy choćby dorównał w biegu. Swoje wyniki zawdzięczają 1% talentu i 99% ciężkiej pracy.

Arch.

ROZRYWKA

Surprise! English can be nice!

Officer: You were speeding.

Man: No, I wasn't.

Officer: Yes, you were. I'm giving you a ticket.

Man: But I wasn't speeding.

Officer: Tell that to the judge! (The officer gives man the ticket.)

Man: Would I get another ticket if I called you a jerk?

Officer: Yes, you would.

Man: What if I just thought that you were?

Officer: I can't give you a ticket for what you think.

Man: Fine, I think you're a jerk!

"Am I the first man you have ever loved?" he said.
"Of course," she answered "Why do men always ask the same question?"

When I was young I didn't like going to weddings.
My grandmother would tell me, "You're next"
However, she stopped doing that after I started saying the same thing to her at funerals.

A very drunk man comes out of the bar and sees another very drunk man.
He looks up in the sky and says, "Is that the sun or the moon?"
The other drunk man answers, "I don't know. I'm a stranger here myself."

A: Doctor, will I be able to play the piano after the operation?

B: Yes, of course.

A: Great! I never could before!

Teacher: Tell me a sentence that starts with an "I".

Student: I is the...

Teacher: Stop! Never put 'is' after an "I". Always put 'am' after an "I".

Student: OK. I am the ninth letter of the alphabet.



Q: Where do you find giant snails?

A: On the ends of their fingers.

(Giants' nails.)

What's the definition of a pessimist? A pessimist is a well-informed optimist.

1st Eskimo: Where did your mother come from?

2nd Eskimo: Alaska

1st Eskimo: Don't bother, I'll ask her myself!



ZGADNIJ KTO TO?



Rysunki wykonała: Ula Żędzian